

**Recenzja pracy doktorskiej Dawida Kopy *Literacki obraz lisowczyków. Wybrane problemy*,
napisanej na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej
pod kierunkiem prof. dra hab. Piotra Borka i dra Marcina Piątka**

Licząca 209 stron dysertacja *Literacki obraz lisowczyków. Wybrane problemy* stanowi spójny i syntetyczny, a przy tym pogłębiony od strony literaturoznawczej i historycznej przegląd utworów z XVII i XX oraz XXI wieku dotyczący fenomenu jakim byli lisowczycy – dowodzonej początkowo przez pułkownika Aleksandra Józefa Lisowskiego formacji lekkobroejnej jazdy polskiej, aktywnej w trzech pierwszych dekadach XVII stulecia (1607 – ok. 1629) na obszarach od rozległych połaci państwa moskiewskiego (między Morzem Azowskim i Kaspijskim aż rzekomo po Morze Arktyczne i rzekę Ob), przez środkowy Ren, Lotaryngię i Alzację na zachodzie, po Sarospatak, Wiedeń i Chocim na południu. Ambicją Dawida Kopy było ogarnięcie i poddanie naukowej refleksji literatury i publicystyki literackiej pochodzącej zasadniczo z dwóch wieków – XVII i XX. Fascynujący i zarazem kontrowersyjny temat reminiscencji literackich wojskowej i grabieżczej działalności lisowczyków, zwanych się elearami, znalazł pod piórem Doktoranta udaną realizację, choć z natury rzeczy niepretendującą do ogarnięcia całości *lisoviana*. Stąd celny i zarazem asekuracyjny podtytuł rozprawy.

Poprzedzona „Wstępem”, zwieńczona „Zakończeniem” i starannie opracowaną „Bibliografią” praca składa się z siedmiu rozdziałów, w tym ważnego aneksu edytorskiego. Zasadniczo dzieli się na dwie części: pierwszą, poświęconą głównie literaturze staropolskiej (choć uwzględniono także *Wojnę chocimską* Ignacego Krasickiego) i drugą, znacznie obszerniejszą (pięć rozdziałów), dotyczącą obrazu lisowczyków w literaturze XX i XXI wieku. Powyższe proporcje uważam za słuszne, tym niemniej zabrakło w pracy rozdziału wprowadzającego w materię historyczną. Autor przyjmuje milcząco, że dzieje elearów są doskonale znane czytelnikowi, operuje swobodnie datami i przywołuje wydarzenia historyczne z trzech XVII-wiecznych wielkich europejskich konfliktów zbrojnych, gdy tymczasem zasadne dla uporządkowania chronologii faktów byłoby sporządzenie „Kalendarium” i zamieszczenie go na początku rozprawy. (Wskazane byłoby raczej faktograficzne „Kalendarium” a nie narracja historyczna, która – jak wiemy dzięki H.



White'owi – z natury rzeczy nosi mniej lub bardziej uchwytny ślad oceny piszącego; w wypadku dziejów sarmackich kondotierów zobiektywizowany opis ich aktywności byłby czynnością szczególnie ryzykowną).

Dawid Kopa przywołał w rozprawie nieco ponad trzydzieści utworów i ich fragmentów z XVII i XVIII wieku (tu punktem granicznym było *opus* Krasickiego) dotyczących lisowczyków. Jest to, jak słusznie, za Władysławem Magnuszewskim, przyznaje Doktorant, zbiór otwarty (s. 62). Już teraz jednak, nie korzystając ze specjalnych „ścieżek finansowania badań naukowych w Polsce” można go powiększyć o co najmniej trzy teksty: obszerny *passus* z poematu *Władysław IV* Samuela ze Skrzypny Twardowskiego (punkt I, w. 1149-1203), w którym poeta opisał rajd lisowczyków po państwie moskiewskim i legendarne zbezczeszczenie przez pułkownika sanktuarium Złotej Baby, miejsca leżącego aż nad syberyjską rzeką Ob; następnie zaś wpis 257. z rejestru urzędników babińskich, mówiący o rzekomo wielkich łupach Lisowskiego, oraz fragmenty diariusza Jakuba Sobieskiego *Commentariorum chotinensis belli libri tres* dotyczące poczynań elearów podczas wojny chocimskiej. To przekazy stosunkowo późne, bo z lat 40. XVII wieku, będące wyrazem rodzenia się pozytywnej legendy lisowczyków i stanowiące ogniwo w procesie historycznoliterackim zwieńczonym poematami Wacława Potockiego i Ignacego Krasickiego.

Analiza publicystyki staropolskiej poświęconej elearom objęła, oprócz tekstów znanych wcześniejszym badaczom, także utwory nieoczywiste, nieobecne lub słabo obecne w dotychczasowej refleksji naukowej, np. *Witanie cesarza...* Stanisława Kleczkowskiego, *Io triumfalne...* Jana Aleksandra Korewy, utwory z kręgu literatury plebejskiej, czy fragmenty prozatorskich listów Olbrychta Karmanowskiego. Doktorant dokonał rzetelnego omówienia tych utworów nie tylko – co oczywiste – jako tekstów okolicznościowych czy propagandowych, ale też w sposób nowatorski ustrukturyzował swą analizę według paradygmatów „lisowczyk – *defensor patriae*”, „lisowczyk – *defensor fidei*” (s. 15-60). W analizie sproblematyzowanej na drugim z wymienionych aspektów podjął owocną próbę rozpoznania metod gloryfikacji i sakralizacji lisowczyków przez Wojciecha Dembołęckiego. Badacz dowodnie wykazał, że *modus* zastosowany przez kapelana elearów to wywiedziona z praktyki kaznodziejskiej biblijna alegoreza podporządkowana idei providencjalizmu.



Dyskusyjne jest natomiast atrybuowanie wierszowanego *Listu do lisowczyków* Karmanowskiemu (s. 63-64). Janusz Ziemiński, na którego powołuje się Doktorant, pisze wprost, że negatywne wzmianki Karmanowskiego o lisowczykach w prozatorskich listach do Krzysztofa Radziwiłła „możemy ostatecznie uznać za przesłankę autorstwa [*Listu do lisowczyków*], o niewielkiej jednak sile dowodowej” (s. 61 artykułu katowickiego badacza z 2009 r.). W roku następnym Radosław Grześkowiak dowiódł na łamach wydania krytycznego *Wierszy i listów radziwiłłowskiego klienta*, że *List do lisowczyków* został Karmanowskiemu przypisany bezpodstawnie (s. 108-109 edycji Grześkowiaka, do której Dawid Kopa sięgnął). Utwór ten należy więc uznać obecnie za anonimowy, co najwyżej można by użyć formuły „przypisywany dawniej Karmanowskiemu”.

Pogłębione i zarazem syntetyzujące refleksje na temat „czarnej legendy” lisowczyków w literaturze XVII wieku zostały zilustrowane wieloma trafnie dobranymi utworami. Wyjątek stanowi *List o lisowczykach* autorstwa prawdopodobnie Dembołęckiego (s. 65-69). Utwór ten bynajmniej nie wpisuje się w nurt literatury antylisowskiej – przeciwnie, to apologia żołnierskiej fantazji, sprawności, zarazem ówczesna humorystyczna krytyka luterzańskich Ślązaków w osobie ewangelickiego księdza (*pars pro toto*), który jest podmiotem mówiącym *Listu o lisowczykach*. Sądzę, że badacz popełnił tu błąd prezentyzmu, polegający po pierwsze na przyjęciu punktu widzenia współczesnego czytelnika opisów drastycznych ekscesów żołnierzy (inna od dzisiejszej była wrażliwość człowieka baroku, zob. np. studium J. Tazbira o okrucieństwie w dawnej Europie), po drugie zaś nie uwzględnił strategii retorycznej utworu. Jest on bowiem oparty na technice persyflażu – to pochwała przez naganę. Oskarżanie lisowczyków o okrucieństwo, wypowiedziane przez pozbawionego autorytetu, kaleczącego polszczyznę luterńskiego pastora obraca się, zgodnie z zasadą persyflażu, przeciw nadawcy – śmiesznemu, tchórzliwemu, odzianemu w pludry „heretykowi”. Z perspektywy ówczesnego katolika i zarazem szlachcica gwałty i rozboje sarmackich kondotierów na protestantach to zwykle na wojnie „żołnierskie figle”. Dlatego uważam, że stosownym miejscem analizy *Listu o lisowczykach* powinien być podrozdział „lisowczyk – *defensor fidei*”, gdzie obok utworów serio należało omówić wiersz utrzymany w tonacji, którą wówczas, podkreślam, uznawano za humorystyczną. Dodam na marginesie, że tego rodzaju tekstów okolicznościowych, ośmieszających polszczyznę i obyczajowość luterzańskich księży, a



zawierających groźby (dziś uznawane za karalne), było wówczas wiele, a celował w nich wileński jezuita Jan Chądzyński (były to oczywiście edycje anonimowe).

Do cennych z punktu widzenia filologicznego części pracy zaliczam „Aneks. *Pieśń o cnych kozakach lisowskich*” (s. 76-83). Opierając się na kwerendach archiwalnych, dzięki dotarciu do pierwodruku (Biblioteka PAN, oddział w Gdańsku) Dawid Kopa jako pierwszy badacz restytuował pełny tekst pieśni autorstwa najprawdopodobniej Dembołęckiego. Ta praca, choć nosi jeszcze znamiona edytorskiego dzieła juvenilnego (1. Wydawca nie zweryfikował ze źródłami historycznymi faktycznej liczby poległych Czechów, o czym mowa w w. 1; 2. Niekonsekwencja w używaniu wielkiej litery: „Lutrom” w w. 14, zaś poprawnie „kalwin” i „lutry” w w. 28, 35; 3. W w. 13 mowa o mieście Humenne (nie: „Humienne”), położonym, owszem, w dawnym Królestwie Węgierskim, dziś: we wschodniej Słowacji; 4. Nieskomentowanie sensu w. 23-24; czy zamiast „wysoki” nie powinno być „Wysoki” – prawdopodobnie – trzeba to sprawdzić – mowa tu o mieście Vysoká pri Morave, leżącym nieopodal Wiednia, ponadto: czy Dampierre nie wysadził w powietrze mostu na rzece Morawie?; 5. W w. 30 „Dunajec” (przecież nie rzeka w Pieninach) nieskomentowany; 6. Wersy 35-36 domagają się komentarza historycznego: jakie były istotnie proporcje liczby wojsk po obu stronach? ; 7. Kim był Birula? Przypis 351. nie nic wnosi do zrozumienia tekstu; 8. Należało wyjaśnić sens czeskiego zdania w w. 50, ma ono ironiczny czy wręcz szyderyczy sens; 9. W w. 53 mowa o Bogu, zatem pisownia: „Królu”; 10. Zabrakło objaśnienia historycznego do w. 58-59; 11. Poprawna pisownia w w. 60: „sprosny”; 12. Przypis 354 jest redundantny, tożsamy z 336; 13. Objasnienie do w. 61 należało zaopatrzyć w sigiel biblijny z Księgi Rodzaju; 14. Wszystkie objaśnienia winny być sporządzone zgodnie z obowiązującymi standardami technicznymi dla edycji naukowych) zasługuje, po wprowadzeniu emendacji, na druk w poważnym periodyku naukowym.

Drugą część pracy, poświęconą głównie prozie historycznej XX wieku (wyjątkiem poemat J. Harasymowicza *Lisowczycy* i cykl powieści J. Komudy *Samozwaniec* z obecnego stulecia tudzież R. Witczaka *Lisowczycy w Kowarach*, powstałe w obecnym stuleciu) cechuje pogłębiony namysł teoretycznoliteracki; Autor sięgnął do starszej i nowszej klasyki badań tego nurtu literatury. Podjął też, w rozdziale VI., dotyczącym wpływu nowożytnego przełomu epistemologicznego na powieść historyczną, tyleż oryginalną co inspirującą refleksję filozoficzną. Rozważania Doktoranta zawarte



w rozdziałach IV, VI, VII i VIII ogniskują się wokół problemu odzwierciedlania przez autorów prozy historycznej (w rozdziale VI – poezji) współczesnych im i ich czytelnikom idei, mitów, fobii, mód i stereotypów kulturowych, bieżących poglądów politycznych i społecznych, co w „Zakończeniu” Autor pracy określił zwięźle mianem „arsenału symbolicznego różnych opcji ideologicznych” (s. 187). Problem jest tak dawny jak badania literaturoznawcze nad powieścią historyczną – minione dzieje stają się bowiem pod piórem pisarzy kostiumem skrywającym kwestie aktualne, które nurtują współczesne społeczeństwo. Waler takich prac polega zatem na rozpoznaniu w nich owego „teraz”, wpisanego w „dawniej” / „kiedyś”, dzięki takim metodom jak analiza kontekstowa (historia, obyczaje, prądy ideowe), analiza filologiczna, socjologia literatury, biografistyka literacka etc.

Dawid Kopa w pełni sprostał temu zadaniu. Odwołując się do bardzo wielu kontekstów z historii Polski XX wieku bardzo sprawnie zrekonstruował poglądy pisarzy (i ich potencjalnych odbiorców) wpisane *implicite* w utwory dotyczące rzekomo tylko minionej historii. *Lisoviana* w powieściach, od czasów Zofii Kossak - Szczuckiej czy Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego po XXI-wieczne utwory Romualda Witeczaka i Jacka Komudy, rezonują, jak wykazał Doktorant, ogromny wachlarz idei czy wątków społecznych i politycznych: germanofobię Kossak - Szczuckiej i Bogusława Sujkowskiego (s. 90-92); jego i Bohdana Królikowskiego słowianofilstwo (s. 93, 95-96); nacjonalizm, sojusz ołtarza z tronem i apologię autorytaryzmu u Ossendowskiego (s. 100-105); mit zgodnego współżycia ludzi różnych nacji i konfesji nakreślony przez Józefa Hena (s. 107-109) i częściowo przez Kazimierza Korkozowicza (110-113); nacjonalizm i solidaryzm narodowy Ryszarda Jegorowa (s. 113-116). Moda na barok widoczna jest w poemacie Jerzego Harasymowicza, a wyraża się ona, jak ustalił Autor rozprawy, z jednej strony fascynacją poetyką *silva rerum*, swoistym konceptyzmem i pastiszem języka staropolskiego, z drugiej zaś pozbawioną głębszego sensu artystycznej prezentacją stereotypów dawnej potęgi Pierwszej Rzeczypospolitej, barwności i fantazji jej żołnierzy. Z kolei współczesny mit „małej ojczyzny”, jej poszukiwania przez pisarzy na Ziemiach Zachodnich stał się, jak trafnie dowodzi Doktorant, fundamentalnym konstruktem ideowym powieści Witeczaka *Lisowczycy w Kowarach* (s. 158-167), zaś epigońska wobec *Trylogii* Henryka Sienkiewicza powieść *Samozwaniec. Moskiewska ladacznica* Komudy, zawierająca bezapelacyjną pochwałę pułkownika Lisowskiego to wyraz współczesnego mitu kompensacyjnego i



apologii drapieżnego utilitaryzmu. Warto dodać, że w rozdziale poświęconym *Samozwańcowi* Dawid Kopa zaprezentował bardzo dobry warsztat filologiczny, tropiąc filiacje tekstowe między powieścią Komudy a prozą Sienkiewicza; wcześniej w pracy (rozdział IV, V) również skutecznie posiłkował się klasyczną metodą filologiczną, śledząc zapożyczenia pisarzy XX-wiecznych z utworów Dembołęckiego (np. s. 90-91, 152).

W niczym nie umniejszając wartości naukowej omówionych wyżej rozdziałów pragnę podkreślić oryginalność badań zawartych w części pracy zatytułowanej „Dwudziestowieczne powieści o lisowczykach jako owoc nowożytnego przełomu epistemicznego” (rozdział V). To ambitna próba wprzęgnięcia refleksji filozoficznej, sięgającej czasów przełomu kopernikańskiego, rewelacji Galileusza i Bruno, do analiz powieści historycznych minionego stulecia. Czyniona niejako na przekór pisarzom, bo odsłania ona treści antropologiczne i epistemologiczne nie wpisane w ich teksty *explicite*, niekiedy pozostająca w sprzeczności z linią ideową tych dzieł, horyzontów myślowych ich protagonistów. Skoro przedkopernikańska wizja harmonii Nieba i Ziemi, Stwórcy i stworzenia to obecnie „odrzucony obraz” (posiłkuję się tytułem klasycznej pozycji Clive’a Staples’a Lewisa), to czy ów przewrót epistemiczny („odczarowanie świata”) znajduje rezonans w kreacji bohaterów z XVII wieku, których światopogląd nie powinien ulec wpływowi rewolucji naukowej? Doktorant odpowiada na to pytanie twierdząco w odniesieniu do ambitnych powieści XX wieku (w jednowymiarowych artystycznie *Lisowczykach* Ossendowskiego nie ma miejsca na sceptycyzm i wątpliwości aksjologiczne, zaś w powieści Królikowskiego postaci zostały zbudowane spójnie: myślą w kategoriach przedkopernikańskich). Wnikliwe analizy kreacji bohaterów powieści Hena, Sujkowskiego, Korkozowicza ukazują pęknięcia jednej wizji świata, rysy sceptycyzmu i woluntaryzmu człowieka żyjącego po nowożytnym przełomie filozoficznym i przyrodoznawczym, a więc w istocie światopogląd XX-wiecznych pisarzy. Mowa tu o niejednoznacznym stosunku powieściowych postaci do *sacrum*, religii, Opatrzności, wolnej woli, problemu dobra i zła. Subtelne dociekania Autora nie są pozbawione nuty wątpliwości co do pewności tych ustaleń, gdy stwierdza On (s. 139), że odwołania bohaterów do zjawisk nadprzyrodzonych mogą mieć charakter idiomatyczny, po prostu są kalkami językowymi. To znak dystansu i zarazem dojrzałości badawczej.



(*A rebours* – w wielu fragmentach całej pracy pewność co do wyników własnych ustaleń badawczych Piszący manifestuje autocytatami z opublikowanych artykułów naukowych).

W zakończeniu przedstawiam garść uwag o języku dysertacji, zainspirowany uwagą Doktoranta, że „przeobrażenie historyka w literaturoznawcę [...] to droga [...] wyboista” (s. 13). Barwność stylu rozprawy nosi niekiedy znamiona pewnej kwiecistości (np. w akapicie drugim na s. 29, 36, 48, 61), czy wręcz manieryzmu (akapit trzeci, s. 147). Słowo „heretyk” oczywiście istnieje w języku Dembołęckiego i katolickich pisarzy XVII wieku, ale nie powinno się pojawić w języku pracy naukowej współczesnego badacza (zob. s. 6, 43, 45, 47, 51). W rozprawie znalazły się niekonsekwencje w operowaniu grafią (pisownia wielką i małą literą).

Konkluzja

Dysertacja *Literacki obraz lisowczyków. Wybrane problemy* Dawida Kopy należy do rodzaju prac nazywanych „pomostowymi”, gdyż łączy wiedzę literaturoznawczą z epoki staropolskiej i twórczości XX wieku, także powieściopisarstwa obecnego stulecia. Połączenie to stoi na dobrym poziomie merytorycznym, a rozsiane w pracy wątki intertekstualne (odnajdywanie filiacji między utworami współczesnymi a dawnymi) dowodzi *per se* celowości tego typu badań. Wydobyte przez Doktoranta różnogatunkowe *lisoviana* zostały starannie i z różnych perspektyw – historycznoliterackiej, historycznej, filologicznej, edytorskiej a nawet filozoficznej – przeanalizowane. Rozprawa stanowi zarazem udany przykład badań interdyscyplinarnych, gdyż Autor posiłkował się zarówno wiedzą z zakresu literaturoznawstwa, jak historii – w obu wypadkach dotyczyła ona dwu różnych epok literackich i historycznych. W sumie ta różnobarwna dysertacja jawi się jako oryginalna, dojrzała intelektualnie i stanowi istotny wkład do literaturoznawstwa. Wyrażam zatem swoją pozytywną ocenę niniejszej rozprawy doktorskiej i w świetle wymagań zapisanych w art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.) wnoszę o dopuszczenie Pana Dawida Kopy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lublin, 28.04.2024



Prof. dr hab. Dariusz Chemperek

